

## MUSICAL "NĘDZNICY": NIEZAPOMNIANE PRZEŻYCIE



[zobacz zdjęcia...](#)

**Kiedy w maju 2010 roku Teatr Muzyczny ?Roma? zaczął przyjmować rezerwacje na spektakl ?N**

**Gminne Centrum Kultury i Bibliotek, stale organizujące artystyczne wyjazdy do Warszawy, natychmiast podjęło działanie, rezerwując bilety dla swoich stałych uczestników na najbliższy możliwy termin, czyli na 6 listopada 2010.**

**Ci, którzy się wówczas zdecydowali, właśnie wrócili z przedstawienia. Są zachwyceni. Nikt nie żałował swej decyzji. W zgodnej opinii musical ?Nędznicy? to było niezapomniane przeżycie.**

Mimo iż w maju nikt jeszcze nie miał pojęcia, czym będzie i jaki będzie ten spektakl, zainteresowanie wyjazdem było tak duże, że zgłosiło się ponad 100 osób i trzeba było po raz pierwszy w historii skrzyszowskich wyjazdów zamówić drugi autokar! Magia powieści Victora Hugo? Gwarancja jakości potwierdzona przez wcześniejsze przedstawienia Teatru Roma? Przekonanie, że propozycja GCKiB (jedenasta już z kolei) to pewny wybór? A może wszystko jednocześnie.

Pogoda 6 listopada br. sprzyjała wyjazdowi. Po drodze 3 niezbędne postoje i pilnowanie

czasu, aby dojechać do Warszawy i przebić się przez centrum miasta w godzinach szczytu. Spektakl zaczął się o godz. 15.

Dobre miejsca (w I strefie), uroczysta atmosfera, odświeżające wnętrza teatru. I to lekkie podekscytowanie wynikające z faktu, że bierze się udział w wyjątkowym wydarzeniu artystycznym. Niektórzy wciąż mają w pamięci telewizyjny występ Susan Boyle, laureatki angielskiej wersji programu „Mam talent!”, która wywalczyła sobie zwycięstwo brawurowym wykonaniem przeboju „I Dreamed a Dream”, pochodzącym właśnie z musicalu „Nędznicy”.

I oto oczekiwany moment – kurtyna idzie w górę. Na scenie: mroczne kazamaty, a w nich skazany na więzienie za kradzież bochenka chleba Jean Valjean. Wychodzi warunkowo po 19 latach i pod przybranym nazwiskiem zostaje burmistrzem miasteczka. Niestety, cienie przeszłości nie dają mu spokoju – inspektor Javert przyjął za cel życia odnalezienie skazańca? Valjean wychowuje Cosette, córkę zmarłej Fantine. Mieszkają oboje w Paryżu. Student Marius z wzajemnością kocha się w Cosette, sam będąc obiektem uczucia młodej ulicznicy, Eponine. Wybuch powstania 1832 roku?

Namiętność i historia, nienawiść i sprawiedliwość, romans i walka o ideały. „Les Misérables” to musical, który jednocześnie porusza serca i umysły?

W materiałach promocyjnych czytamy, że zespół przygotował „najbardziej wymagające widowisko w dwunastoletniej historii Teatru Muzycznego Roma”. Publiczność czekała na ten tytuł, gdyż „Nędznicy” to najchętniej oglądany musical w historii gatunku, nie schodzący z afisza najlepszych teatrów na świecie od 25 lat!

Dzięki systemowi aż siedmiu nowoczesnych platform hydraulicznych, poruszanych systemem laserowym, na deskach „Romy” kilkadziesiąt scen zmienia się w szybkim, dyktowanym przez muzykę tempie. Widzimy lochy Paryża, a za chwilę zatłoczone miasto, z mostami, schodami i tłumem ludzi, by za moment znaleźć się w romantycznym ogrodzie Cosette. W następnej scenie jesteśmy w karczmie, potem na moście na Sekwanie, a wreszcie na powstańczej barykadzie, którą, dzięki fantastycznej technice, oglądamy z obu stron.

Ogromne wrażenie robiły zarówno sceny liryczne, jak i wielkie sceny zbiorowe – atut tego przedstawienia, napisanego na duży zespół, przez większość czasu obecny na scenie.

Owacje zebrali aktorzy – zarówno odtwórcy głównych ról (Damian Aleksander jako Jean Valjean, Jakub Szydłowski jako inspektor Javert, Jan Bzdawka jako Enjolras), jak i odtwórcy ról dziecięcych (Roksana Rybicka jako mała Cosette, Jan Cięciana jako Gavroche).

Rozmach, oszałamiająca technika, precyzja ruchu, mistrzostwo wokalne-aktorskie, podniosła atmosfera, humanistyczne, szlachetne przesłanie oraz wzruszenie – oto wyznaczniki musicalu „Nędznicy”, który z satysfakcją obejrzelśmy w Teatrze Muzycznym Roma w Warszawie.